

Sygn. akt III AUa 657/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Anna Polak (spr.) SSO del. Tomasz Korzeń
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2012 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych E. L., J. D., B. S., i L. R.

o objęcie ubezpieczeniami społecznymi

na skutek apelacji spółki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 31 maja 2012 r. sygn. akt VII U 1725/11

oddala apelację.

**Sygn. akt III AUa 657/12**

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzjami z 20.05.2011r o numerach .:

- (...), ustalił, że **E. L.**, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 30 października 2009 roku do 31 grudnia 2009 roku,

- (...), ustalił, że **B. S.**, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D. podlega, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 5 maja 2009 roku do 30 listopada 2009 roku,

- (...) ustalił, że **J. D.**, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 5 listopada 2009 roku do 31 listopada 2009 roku,

- (...), stwierdził, że **L. R.**, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 2 lutego 2008 roku do 3 marca 2008 roku.

Uzasadniając decyzje organ rentowy podniósł, że w wyniku kontroli ustalił, że płatnik (ubezpieczony) zawierał z E. L., B. S., J. D.

i L. R. umowy o dzieło, które spełniały w rzeczywistości warunki dotyczące umów zlecenia, które rodziły obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 2, 4 ustawy z dnia 13 października 1988 roku o systemie ubezpieczeń społecznych.

Płatnik składek Przedsiębiorstwo (...) w odwołaniu od powyższych decyzji zarzucił organowi rentowemu przyjęcie błędnej kwalifikacji prawnej dla zawartych umów, a w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że zainteresowani powinni być objęci ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorcy, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło. Podniósł, że spółka (...) nie jest typową firmą zajmującą się produkcją wyrobów seryjnych, lecz podmiotem produkującym modele, krótkie serie pokazowe. Zdaniem odwołującego istotą umów zawartych z zainteresowanymi było osiągnięcie przez nich określonego zindywidualizowanego rezultatu, mogącego podlegać ocenie.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie **w** całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji. Odnosząc się do zawartych umów organ rentowy wskazał, że zainteresowani wykonywali na rzecz ubezpieczonego klasyczne usługi, a podejmowane czynności były powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania. Co więcej osoby świadczące usługi na rzecz spółki zajmowały się wykrawaniem elementów odzieży (B. S.), obszywaniem wzorów produkcyjnych i kontrolą wymiarów (E. L.), szyciem konfekcji (L. R.) lub wykonywaniem prac porządkowych (J. D.) i tym samym żadna z tych osób nie dostarczała ubezpieczonemu samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła.

Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowił połączyć sprawy z wyżej wskazanych odwołań celem łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia. Postanowieniem zaś z 18.11.2011r. wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: E. L., B. S. oraz J. D., a postanowieniem z dnia **8.12.2011r.** także L. R..

Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 31.05.2011r. oddalił odwołania i zasądził od płatnika składek na rzecz pozwanego kwotę 480 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I Instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Przedmiotem działalności ubezpieczonego Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w D. jest produkcja, handel i usługi w dziedzinie konfekcji odzieżowej oraz handel artykułami przemysłowymi.

Ubezpieczony otrzymuje zlecenia wykonania wyrobów odzieżowych od kontrahenta z B., który zajmuje się produkcją odzieży w Polsce, co polega na zleceniu innym podmiotom wykonania określonych zamówień. Spółka (...) jest zakładem zajmującym się logistyką zamówień, tj. przyjmowaniem surowców do produkcji, przygotowaniem zamówień do wysłania kontrahentom, sprawdzaniem jakości wyrobów, naprawianiem wad w wyrobach wyprodukowanych u kontrahentów spółki b., szyciem konfekcji i prototypów modeli oraz wzorców produkcyjnych projektowanych w B., a także sprawdzaniem układów krojów tkanin, krojeniem tkanin, podszewek

i ocieplaczy. Z osobami wykonującymi prace krawieckie, prasownicze, naprawcze spółka (...) zawierała pisemne umowy, określając je mianem umów o dzieło. Przedmiotowe prace wykonywane były najczęściej na terenie zakładu płatnika.

W dniu 30 października 2009 roku spółka (...) zawarła z E. L. umowę, której przedmiotem było odszywanie wzorów produkcyjnych, kontrola wymiarów oraz wypełnianie tabeli wymiarów. Prace te miały zostać wykonane w okresie od 30 października 2009 roku do 30 listopada 2009 roku. Za wykonanie powyższej pracy przewidziano wynagrodzenie w kwocie 1.168 zł brutto. Praca została wykonana i przyjęta bez zastrzeżeń 30 listopada 2009 roku, a wynagrodzenie wypłacone, na dowód czego wystawiono rachunek.

Natomiast w dniu 1 grudnia 2009 roku strony zawarły kolejną umowę, zgodnie z którą E. L. zobowiązała się do szycia kolekcji S. M. w okresie od 1 grudnia 2009 roku do 31 grudnia 2009 roku. Za wykonanie powyższej pracy przewidziano wynagrodzenie w kwocie 1.168 zł brutto. Praca została wykonana, a wynagrodzenie wypłacone, na dowód czego wystawiono rachunek.

W dniu 5 maja 2009 roku spółka (...) zawarła z B. S. umowę, której przedmiotem było wykrojenie w terminie do 30 listopada 2009 roku 8.500 sztuk konfekcji: sukienek, bluzek, piżam, podszewek, spódnic, spodni, kolekcji (...) według szczegółowych modeli i materiałów dostarczonych przez spółkę. Za wykonanie powyższej pracy przewidziano wynagrodzenie w kwocie 10.700 zł brutto. Strony ustaliły, że wykonana praca będzie przekazywana i okresowo rozliczana na podstawie protokołu odbioru.

Po wykonaniu pracy B. S. miał obowiązek rozliczyć się w terminie trzech dni z otrzymanych materiałów i zwrócić te, które nie zostały zużyte do wykonania dzieła. Odbiór wykonanych prac nastąpił na podstawie protokołów sporządzonych: 31 maja 2009 roku, 31 lipca 2009 roku, 31 sierpnia 2009 roku, 30 września 2009 roku, 30 października 2009 roku oraz 31 listopada 2009 roku, a wynagrodzenie wypłacono, na podstawie przedłożonych rachunków.

W dniu 5 listopada 2009 roku spółka (...) zawarła z J. D. umowę, której przedmiotem było porządkowanie terenu z liści w okresie od 5 listopada 2009 roku do 13 listopada 2009 roku. Za wykonanie pracy przewidziano wynagrodzenie w kwocie 100 zł netto.

W dniu 2 lutego 2008 roku płatnik spółka (...) zawarł z L. R. umowę, której przedmiotem było szycie zleconej konfekcji w okresie od 2 lutego 2008 roku do 3 marca 2008 roku. Za wykonanie pracy przewidziano wynagrodzenie w kwocie 1.000 zł brutto. Praca została wykonana, a wynagrodzenie wypłacone, na dowód czego wystawiono rachunek.

Przed zawarciem umowy cywilnoprawnej L. R. była przez około 10 lat zatrudniona u płatnika na podstawie umowy o pracę w charakterze szwaczki.

Żadnej z wyżej wymienionych osób spółka(...) nie zgłosiła do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie i wskazał za podstawę prawną rozstrzygnięcia art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585, ze zm.) - zwaną dalej ustawą systemową.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że spornym w sprawie było, czy czynności wykonywane przez zainteresowanych były świadczone w ramach umowy o dzieło, czy też były to umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zarzuty podnoszone przez płatnika składek zmierzały bowiem do wykazania tezy, że z zainteresowanymi łączyły go umowy o dzieło. Jednakże, ubezpieczony nie zdołał jednak naprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność, mimo spoczywającemu na nim ciężaru dowodu, ujętego w przepisie art. 6 k.c. Ubezpieczony zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, powinien był w postępowaniu przed sądem

nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. Zdaniem Sądu Okręgowego spółka nie tylko nie udowodniła, że E. L., L. R., B. S. oraz J. D. wykonywali na jego rzecz pracę na podstawie umów o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych każdorazowo przez nich na rzecz spółki (...) (obszywanie wzorów produkcyjnych, kontrola wymiarów i wypełnianie tabeli wymiarów, wykrawanie elementów odzieży, szycie konfekcji, czy też porządkowanie terenu) w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło. Ustalając rzeczywisty charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych Sąd Okręgowy oparł się w pierwszej kolejności na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego, w aktach sprawy oraz wziął pod uwagę zeznania J. P. i S. T.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu. Zeznania świadków Sąd uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki. Jednocześnie Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania E. L., L. R., B. S. i J. D. w charakterze stron, albowiem zainteresowani - będąc prawidłowo wezwani - nie stawili się na rozprawę bez usprawiedliwienia. Z analogicznych względów Sąd pominął również dowód z przesłuchania D. D. w charakterze świadka.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem tej umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia dzieła. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, a wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006 r., sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, w którym to orzeczeniu Sąd ten stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło, od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Sąd Okręgowy podniósł, że na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowy o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., sygn. akt IPK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Odnosząc się do meritum sprawy Sąd Okręgowy podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawał fakt, jak strony nazwały zawierane umowy. Oceniając charakter umów należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zdaniem Sądu

I instancji zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów. Z pobieżnej lektury umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło”. Sąd Okręgowy wywiódł, że ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace. W ocenie pierwszej instancji w okolicznościach faktycznych sprawy brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Miały one charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, zwyczajowy, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci obszycia wzorów produkcyjnych, kontroli wymiarów, wypełnianiu tabeli wymiarów, wykrawaniu elementów odzieży, szyciu, czy sprzątnięciu liści. Dotyczy to wszystkich omawianych umów. E. L., L. R. oraz B. S., świadcząc pracę w spółce (...) zajmowali się jedynie pewnymi etapami związanymi z produkcją odzieży, tj. jej wykrawaniem, czy obszyciem, albo szyciem. Wynika z powyższego, że żadna z tych osób nie dostarczała samodzielnie spółce gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Czynności wykonywane przez zainteresowanych były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Zdaniem Sądu Okręgowego usług świadczonych przez zainteresowanych w sposób powtarzalny, ciągły, stanowiących w istocie różne etapy złożonego procesu wytwarzania konfekcji, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł. Nie bez znaczenia pozostaje także to, iż praca wykonywana przez zainteresowanych nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, nadto wykonując ją zainteresowani posługiwali się gotowymi szablonami, wzorcami, nie zajmowali się projektowaniem odzieży. Produkcja odzieży w spółce (...) miała charakter seryjny. Świadczący usługi musieli legitymować się pewnymi umiejętnościami, sprawnością, przy czym wymagania stawiane przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności wymagane na stanowiskach krawieckich.

W ocenie Sądu Okręgowego również czynności podejmowane przez J. D., a polegające na porządkowaniu terenu z liści były czynnościami powtarzalnymi, które wymagały jedynie starannego działania. Trudno bowiem za finalny rezultat uznać sprzątnięcie liści. Pojęcie to jest bowiem na tyle nieostre, że każdy może przypisać mu inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy owe „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie. Usług tego rodzaju, tj. w istocie prac porządkowych, wykonywanych powtarzalnie w sposób ciągły, codziennie w określonym, odcinku czasu, nie można przy tym zakwalifikować jako wykonywania codziennie kolejnych dzieł.

Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę na długość okresu, na który sporne umowy były zawierane, w szczególności dotyczyło to umowy z B. S. z dnia 9.05. 2009 roku. Nie sposób bowiem przyjąć, że zainteresowany, który świadczył przez 7 miesięcy takie same usługi, polegające na wykrawaniu elementów odzieży (sukienek, bluzek, piżam, spódnic, spodni, podszewek i innych), aby zarazem wykonywał odrębne, indywidualne dzieła.

Umów zawartych między ubezpieczonym a zainteresowanymi nie można uznać za umowy o dzieło, gdyż nie wykonywali dzieła, lecz faktycznie świadczyli usługi. Skoro umowy zawarte przez strony stanowiły umowy o świadczenie usług, zbliżone swym charakterem do umów zlecenia, to świadczący usługę zainteresowani podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach.

Z tych też przyczyn, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił odwołania i na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 5 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu zasądził od odwołującej się, jako strony przegrywającej proces, na rzecz organu rentowego kwotę 480 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zaskarżył w całości płatnik składek spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (...) wnosząc o zmianę wyroku przez uwzględnienie odwołań ubezpieczonego i zmianę zaskarżonych decyzji oraz ustalenie, że zainteresowani nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym a także o zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego apelujący zarzucił następujące uchybienia:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przez ustalenie, że ubezpieczonego i zainteresowanych w sprawie łączyły umowy o świadczenie usług, podczas, gdy strony zawarły umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonanie konkretnego dzieła i były to umowy rezultatu,
- 2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i uznanie, że zawarte umowy nie były umowami o dzieło,
- 3) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6, 12 i 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że zainteresowani podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywanych umów o dzieło.

Apelujący podniósł, że zainteresowani i ubezpieczony zawierali umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonanie konkretnego materialnego dzieła i były to umowy rezultatu, skoro przyjmujący zamówienie zainteresowani zobowiązani byli do wykonania określonego umówionego dzieła, a ubezpieczony do wypłaty wynagrodzenia. Strony zawierając umowę o dzieło miały wolę zawarcia takich umów, a w ich wykonaniu powstawały konkretne materialne rezultaty. Zainteresowane L. i R. na podstawie zawartych umów miały uszyć określoną ilość, określonej odzieży - sukienek, bluzek, spódnic itp. - czyli przedmiotem umów było wytworzenie różnych przedmiotów, co jest cechą charakterystyczną umów o dzieło jako umów rezultatu. W wyniku wykonania zawartych umów powstawały konkretne dzieła, które podlegały sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co przesądza

o tym, że zawarte umowy były umowami rezultatu, a nie umowami o świadczenie usług, czyli umowami starannego działania. Te właśnie elementy stanowią podstawę odróżnienia umowy o dzieło, jako umowy rezultatu i umowy o świadczenie usług jako umowy starannego działania. Apelujący nie podzielił stanowiska Sądu I instancji, że uszycie określonej sztuki odzieży jest umową o świadczenie usług, skoro właśnie typowym, klasycznym wręcz akademickim przykładem umowy o dzieło jest uszycie bluzki, spódnicy, czy też zrobienie butów. Nie wiadomo na jakiej podstawie Sąd orzekający przyjął, że uszyte spódnice, czy też sukienki nie są gotowym zindywidualizowanym dziełem, skoro rezultatem była spódnica,

czy też sukienka. Przecież nawet uszycie przez krawcową sukienki z gotowego wykroju

z popularnych katalogów mody nie odbiera gotowemu wyrobowi - sukience przymiotu dzieła - rezultatu i nie czyni z takiej umowy - umowy o świadczenie usług. Niezasadnym zdaniem apelującego jest przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że umowa łącząca ubezpieczonego

z zainteresowanym B. S. nie jest umową o dzieło. Przedmiotem umowy było wykrojenie określonej konfekcji w określonej ilości sztuk. W wyniku wykonania umowy powstały wykrojone rodzaje odzieży - dzieło i istniała możliwość sprawdzenia tego dzieła na istnienie wad fizycznych. Podnieść w tym miejscu należy, że takie gotowe dzieło mogło być przedmiotem dalszego obrotu, np. można było sprzedać wykrojoną odzież bez konieczności jej uszycia. Świadczy to również o fakcie, że w wyniku wykonania umowy powstało określone dzieło. Odnosząc się do umowy zawartej z J. D., to zdaniem apelującego, wykonywanie przez niego powtarzalnych czynności, przy dokonywaniu sprzątnięcia terenu, nie odbiera umowie cechy rezultatu, gdyż rezultatem umowy był uporządkowany teren. Nawet jeśli przyjąć, że ta umowa budzi wątpliwości co do jej charakteru prawnego, to pozostałe umowy zawarte z zainteresowanymi E. L., L. R. i B. S. są typowymi umowami o dzieło. Apelujący podniósł również, że należy zgodnie z art. 65 § 2 k.c. badać raczej zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli tylko opierać się na jej dosłownym brzmieniu, zaś stosunek prawny łączący strony oceniać przez pryzmat wykonanej umowy.

Wbrew stanowisku Sądu I instancji ubezpieczony nie ograniczył się do polemiki z niekorzystnymi dla niego ustaleniami organu rentowego zawartymi w protokole kontroli, lecz zarówno w odwołaniach jak i pismach

procesowych przedstawił argumenty faktyczne i prawne na poparcie stanowiska, że strony łączyły umowy o dzieło. Argumenty prawne zawarte w tych pismach ubezpieczony podtrzymuje w całości i czyni je integralną częścią apelacji bez konieczności ich powtarzania.

Organ rentowy nie zajął stanowiska odnośnie apelacji w terminie dwutygodniowym liczonym od dnia otrzymania odpisu apelacji, ani na rozprawie apelacyjnej. Dopiero pismem z dnia 17.10.2012r. (data nadania w urzędzie pocztowym, k. 342) wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Zainteresowani nie ustosunkowali się do treści apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, iż Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, jak również prawidłowe rozważania prawne Sądu Okręgowego przedstawione w pisemnych motywach uzasadnienia sporządzonego do zaskarżonego rozstrzygnięcia, przyjmując je za własne, co czyniło zbytecznym ponowne ich szczegółowe przytaczanie. Sąd Apelacyjny nie podzielił żadnego zarzutu zawartego w apelacji ubezpieczonego. Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

Wbrew apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności faktyczne sprawy. Sąd I instancji zebrał pełny materiał dowodowy, który poddał swobodnej ocenie dowodów, o której stanowi art. 233§1 k.p.c. Za trafny należało uznać wniosek Sądu Okręgowego że w każdym z analizowanych przypadków zawierania umów z zainteresowanymi, których przedmiotem było świadczenie usług w zakresie czynności faktycznych polegających m.in. na obszyciu, czy krojeniu odzieży, sprzątnięciu terenu, odszyciu wzorów produkcyjnych, kontroli wymiarów, wypełnianiu tabeli wymiarów wykonywane prace zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej są objęte obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi (emerytalnym, rentowym i wypadkowemu). W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulegało bowiem wątpliwości, że zainteresowani świadczyli zlecane przez ubezpieczonego usługi i w żadnym wypadku nie wchodziło w rachubę dzieło, mimo nazwania umów, umowami o dzieło. Należy podkreślić, że strony nie skonkretyzowały dzieła w sposób powodujący jego zindywidualizowanie, w tym co do ilości i kryteriów pozwalających weryfikować „dzieło” pod względem wystąpienia ewentualnych wad fizycznych. Strony nie ustaliły również konkretnego wynagrodzenia za poszczególne „dzieła”. Wskazywane przedmioty w treści umów o dzieło jako „szycie kolekcji (odzieży)”, co zostało potwierdzone w materiale dowodowym, było świadczeniem powtarzalnych usług, a ubezpieczony rzekomego dzieła nie przedstawił. Analogicznie sprawa wyglądała w przypadku pozostałych ustalonych przez strony czynności, będących klasycznymi usługami. Co więcej, z ustaleń faktycznych wynika, że zainteresowani nie mieli za zadanie wykonywanie poszczególnych „dzieł” lecz w rzeczywistości pracowali nad poszczególnymi etapami finalnego produktu. Wola stron, na jaką powołał się apelujący, nie przerodziła się, w ślad za treścią danej „umowy o dzieło”, w taki stosunek prawny, który mógłby być zakwalifikowany jako umowa o dzieło. Faktycznie bowiem zainteresowani świadczyli usługi na zlecenie ubezpieczonego. Sąd Apelacyjny analizując treść zawartych umów miał przy tym na względzie, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia charakteru stosunku prawnego powstałego w wyniku jej zawarcia. Nie wystarczy bowiem nazwać umowę odpowiednio, czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądaną przez strony stosunek prawny. Charakter stosunku prawnego ustala się bowiem na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Sąd Apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której stronom umowy gwarantuje się możliwości wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już z treści przepisu art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Sąd Najwyższy w wyroku z 25 stycznia 2002 roku (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny

charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. W niniejszej sprawie, z uwagi na rodzaj wykonywanych czynności i sposób ich określenia, nie sposób mówić o dziele. **Powyższe przesądza o uznaniu, że łączący strony stosunek cywilnoprawny nie miał cech umowy o dzieło (z powodu braku dzieła / dzieł), lecz w istocie była to umowa o świadczenie usług.** Samo użycie w umowie słowa „umowa o dzieło” czy powoływanie w treści kontraktów „dzieła” nie ma prawnie decydującego znaczenia zważywszy na okoliczności towarzyszące realizacji umów między zainteresowanymi, a ubezpieczonym. Do chwili wyrokowania w pierwszej instancji, jak również w toku postępowania apelacyjnego strony nie zaoferowały przekonujących dowodów świadczących, że w tym czasie zainteresowani wykonywali konkretne z góry określone „dzieła”, za które otrzymywali konkretne wynagrodzenia (za dane dzieło, a nie uzależnione od ilości wykonanych zadań). Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że rzeczą sądu nie jest zastępowanie stron procesowych w gromadzeniu materiału dowodowego, lecz wyjaśnienie istoty sprawy i rzetelne zweryfikowanie przeprowadzonych dowodów w pryzmacie ich przydatności oraz wiarygodności. To stronom pozostawia się inicjatywę dowodową. To po stronie odwołującej (apelującej) leży powinność udowodnienia swoich twierdzeń z których wywodzi skutki prawne. Polemizowanie zaś w apelacji z poczynionymi ustaleniami, bez dowodów podważających, samo w sobie nie może zmienić wyniku procesu.

Reasumując Sąd Apelacyjny podzielił w całości konstatację Sądu Okręgowego i wnioski jakie wyciągnął Sąd Okręgowy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, że zainteresowanych E. L., J. D., B. S. i L. R. łączyły z płatnikiem składek umowy cywilnoprawne o świadczenie usług- zbliżone do umowy zlecenia.

Skoro w niniejszej sprawie strony wcale nie określiły dzieła, lecz wskazały za jej przedmiot (w przypadku każdej z tych umów) usługi, powyższe w konsekwencji rodziło obowiązek objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

W tym stanie rzeczy zarzut naruszenia prawa materialnego art. 6, 12 i 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych okazał się niezasadny.

**Mając na względzie przedstawioną ocenę,** działając na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

SSO del. Tomasz Korzeń SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak